

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Redakcja i Administracja
ul. Rydza-Śmigłego № 6
Telefon № 59.

GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok V. GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH Nr. 84

Hitler żąda coraz więcej ale o powrocie do Ligi nie chce nawet mówić

Entuzjastyczne przyjęcie ministrów angielskich

BERLIN, (PAT). Już od wczesnych godzin popołudniowych przedstawiało lotnisko Tempelhof pod Berlinem niezwykły widok. Powoli zbierały się tysiączne tłumy u wejścia do lotniska. Koło godz. 17-ej zaczęły nadjeżdżać samochody, wiozące urzędowych przedstawicieli niemieckich i angielskich. Przybyli: ambasador angielski Phipps w otoczeniu wszystkich członków ambasady angielskiej, minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath, prezydent policji berlińskiej von Levetzow oraz szereg innych osobistości niemieckich. Bardzo licznie reprezentowani byli przed stawiciele prasy miejscowej i zagranicznej. Liczni fotografowie i operatorzy filmowi otoczyli miejsce, na którym lądować miał wrócić samolot Simona.

Punktualnie o godzinie 17.30 wylądował specjalny samolot linii lotniczych imperjum brytyjskiego. Pierwszy wysiadł z samolotu min. Simon, wstając się z min. strem spraw zagranicznych Rzeszy von Neurathem, ambasadorom angielskim oraz otaczającymi ich paniami. Następnie wysiadł min. Eden. Publiczność zgromadziła w sąsiednim gmachu angielskim entuzjastycznie owacje.

Z lotniska udali się ministrowie angielscy wraz z ministrem von Neurathem, podsekretarzami stanu Meissnerem i von Buelowem do gmachu ambasady W. Brytanji, gdzie ambasador Phipps, podejmował gości herbata. Po herbacie ministrowie angielscy odjechali do hotelu Adlon.

LONDYN, (PAT). Specjalny sprawozdawca „Daily Mail” Ward Price oświadcza na podstawie informacji, uzyskanych od „jednej z najbardziej wpływowych osobistości niemieckich”, której nazwiska nie ujawnia, że Hitler w rozmowie z Sir Johnem Simonem wysunął przedewszystkiem następujące sprawy, jako żądania Niemiec: 1) przyznanie Niemcom prawa floty wojennej w wysokości 400.000 ton, 2) uznania prawa Niemiec domaganie się zwrotu niektórych kolonii zamorskich, 3) zniesienie międzynarodowej kontroli rzek Odry, Wezery i Renu.

Hitler wysunie także żądanie

całkowitego równouprawnienia dla ludności niemieckiej w Kłajpedzie, natomiast, jak twierdzi Ward Price, wszelkie sugestje udziału Niemiec w jakimkolwiek pakcie wschodnim wzajemnej pomocy razem z Sowietami będą przez Hitlera bezwzględnie odrzucone.

Również „Daily Express” potwierdza te wiadomości, dodając do tego, że Hitler odrzuci również sugestje powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

Dziennik twierdzi, że oczekiwany wyrok w procesie kłajpedzkim będzie miał duże znaczenie dla przebiegu rozmów berlińskich.

BERLIN, (PAT). Wczoraj o godz. 10.15 rozpoczęły się rozmowy polityczne między przed-

stawicielami Anglii min. Simonem, lordem pieczęci prywatnej Edenem i ambasadorem Phippem oraz kanclerzem Hitlerem, ministrem spraw zagranicznych Neurathem i pełnomocnikiem kanclerza do spraw rozbrojenia wch von Ribbentropem.

Rozmowy te po krótkiej przerwie obiadowej toczyły się dalej popołudniu.

Zuchwały napad bandycki

Jeden trup i rabunek 2 milionów lei

BUKARESZT, (PAT). W miejscowości Chilia Noua 7 zamaskowanych bandytów wdarło się do banku w momencie kiedy kasjer zamykał kasę.

Urzednika stawiającego opór bandyci zabili 6 wystrzałami z rewolweru, poczem zbiegli bez śladu, zabierając ze sobą całą gotówkę w wysokości 2 milionów lei.

Generał oskarżony o nadużycia

odpowiada za swe sprawy przed sądem

BUKARESZT, (PAT). Przed sądem wojskowym w Bukareszcie toczy się proces przeciwko gen. Dimitrescu oraz 6 wyższym oficerom. Gen. Dimitrescu jest oskarżony o nadużycia,

popelnione w okresie pełnienia funkcji inspektora generalnego żandarmerji.

Na procesie zostanie przesłuchanych około 300 świadków, z czego

większą część stanowią oficerowie i podoficerowie żandarmerji, był podwładni gen. Dimitrescu. Prasa domaga się jaknajbardziej ukarania winnych.

Katastrofalny wybuch w składzie amunicji

Ludność ucieka w panice - Straz ognkowa i wojsko nie mogły opanować sytuacji

CHARBIN, (PAT). Całe miasto zostało wstrząśnięte wczoraj rano szeregiem wybuchów, które następowały po sobie w krótkich odstępach czasu w składzie amunicji, znajdującym się na przedmieściu Gondatjewka.

W licznych domach w promieniu 6 mil zawały się sufity i wypadły szyby w oknach. Tysiące mieszkańców ratowały się ucieczką poza linję zasięgu wybuchających pocisków. Straz ognkowa nie mogła dać sobie rady z opanowaniem sytuacji.

Miejsce katastrofy otoczone

zostało kordonem wojska. — Przyczyna katastrofy nie została ustalona.

Liczba ofiar ludzkich nie jest dotychczas znana. Wybuchy powtarzają się w dalszym ciągu.

Morderczynie dwóch kochanków

w obawie przed karą ukrywa się

NOWY JORK, (PAT). Sensacyjna sprawa głośnej wiedeńskiej baronowej Bosquet de Wagner Wehrheim, która osiadła z kilku mężczyznami na jednej z wysp archipelagu Galapagos, a przed kilku miesiącami znikła, pozostawiając za sobą

trupy dwóch wzgardzonych ex-kochanków,

znowu rozbrzmiewa w prasie tutejszej. Jak donoszą dzienniki amerykańskie, baronowa znalazła się. Spotkała ją na wyspie Floreana były gubernator Stanu Pensylwanji Gifford Pinchot, który z małżonką swą i gronem znajomych podróżuje na yachcie dokoła świata. P. Pinchot odbywając przechadzkę na wyspie, spotkał groźną awanturnicę, która

przyłożyła mu do pierśi lufę rewolweru i kazała natychmiast opuścić teren wyspy.

Gubernator cofnął się, ale towarzyszący mu p. Victor Eting z Chicago pozostał i wdał się z nią w rozmowę. Baronowa nie umiała wytłumaczyć, co się stało z Lorenzem i Philipponem, pierwszymi jej towarzyszami, którzy znikli, a których ciała znaleziono później na innej wyspce archipelagu.

Zwiększenie armji amerykańskiej

WASZYNGTON, (PAT). Komiteto wojskowe izby reprezentantów i senatu przyjęły projekt udzielania 400 milionów dol. kredytu na powiększenie stanu liczebnego armji o 40 proc.

Rozruchy antyżydowskie na Litwie

BERLIN, (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z

Kowna, że w Tauragach doszło do rozruchów antyżydowskich, w czasie których tłum powybił okna we wszystkich pięciu miejscowych synagogach. 50 demonstrantów aresztowano.

Wśród demonstrantów przeważali uczniowie litewskiego seminarium nauczycielskiego.

Z GIEŁOY

Obroty średnie tendencja niejedolita, spada dla dewiz na Brukselę. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 5.29. Rubel złoty: 4.58 — 4.60. Dolar złoty: 8.94 — 8.95. Rubel srebrny — 1.68. 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0.76 Gram czystego złota — 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych: 193.75. Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywatnych — 25.57.

Straszliwy pożar w czasie zabawy

6 osób spłonęło, wiele jest poparzonych

CHICAGO, (PAT). W jednym z hoteli na przedmieściu Chicago wybuchł groźny pożar, w

czasie którego 6 osób zostało zwęglonych, a wiele odniosło rany.

17 ciężko rannych odwieziono do szpitala, a 40 udzielono pomocy na miejscu. Katastrofa wydarzyła się nad ranem, podczas zabawy.

Pałace się firanki i tapety spadły na 80 bawiących się gości, którzy w panice rzucili się do wyjścia.

Przed wyjazdem do Moskwy min. Litwinowa

PARYZ, (PAT). Komisarz Litwinow przesłał min. Lavalowi następujący telegram:

„Z największym zadowoleniem dowiedziałem się o postanowieniach rządu francuskiego, dotyczących wizyty pańskiej w Moskwie. Spieszę wyrazić panu wielką radość i jednocześnie stwierdzić głębokie zainteresowanie, z jakim oczekuję pańskiego przy

jazdu do Moskwy. Jestem przekonany, że nasza wymiana poglądów i jej rezultaty, będą również, a raczej bardziej owocne, niż dotychczasowe nasze spotkania i że wytworzą one nowy etap na drodze do zacieśnienia węzłów przyjaźni i współpracy, łączących nasze kraje, jak również na drodze wynalezienia skutecznej gwarancji pokoju”.

Zgon najstarszej Polki

WINNIPEG, (PAT). Zmarła tu w 113-ym roku życia najstarsza Polka w Kanadzie Antonina Przepiórkowska. Urodzona w Zieloncu (pow. borszczowski) przybyła do Kanady jako 81 lat licząca staruszka, to jest przed

32 laty. Wówczas miasteczko Rembrandt, gdzie mieszkała jej rodzina, nie posiadało jeszcze połączenia kolejowego.

Staruszka przebywała 60 kilometrów od najbliższej stacji kolejowej odbyła pieszo. Przed 6-ciu laty osłabła

Płoną książki pornograficzne

NOWY JORK, (PAT). W podziemiach gmachu policejnego nowojorskiego spalono w tych dniach 25.000 tomów książek pornograficznych oraz liczne fotografie i rysunki, skonfiskowane przez policję. Całość oceniona była na pół miliona dolarów.

Wśród zniszczonych książek znajdowały się egzemplarze książki Marka Twaina p. t. „Data 1601”, oraz książka napisana przez pewną wybitną, ale anonimową osobistość nowojorską p. „Immortalia”, która mimo swej ceny stu dolarów, miała w ostatnich latach wielki pokup na tutejszym rynku księgarskim.

Narodziny zrosniętych bliźniąt

PRAGA, (PAT). Zona górnik w Petrkowicach powiła bliźnięta normalnie rozwinęte, lecz zrosnięte w okolicy brzucha. Matka i dzieci przebywały od trzech dni w szpitalu, gdzie para sjamska (chłopiec i dziewczynka) obserwowana jest stale przez le-

karzy. Dzieci musi się odżywiać sztucznie.

Lekarze dotychczas nie wypowiedzieli się, czy uda się je utrzymać przy życiu tak, jak przyszły na świat, czy też można je przez operację rozdzielić.

Listy z Ameryki

400 - tysiące bandytów

(Korespondencja własna „Ostatnich Wiadomości”)

New York, w marcu.

Sprawa porwania syna płk. Lindbergh'a przypominała raz jeszcze opinii amerykańskiej o groźnym niebezpieczeństwie bandytyzmu, szerzącym się w sposób zastraszający w Stanach Zjednoczonych. Statystyki wykazują, iż co 45 minut popełniana jest na terenie U. S. A. zbrodnia.

Przestępcy „zawodowi” w liczbie około 400.000 pracują z taką energią, że szkody, które wywołują, wynoszą przeciętnie 13 milionów dolarów rocznie.

Jedną z najgroźniejszych plag U. S. A. jest t. zw. „kidnapping” porwanie w celu wymuszenia okupu

od rodziny.

Raport przedłożony komisji prawniczej Senatu amerykańskiego stwierdza, iż co roku wydarza się na terenie Stanów 3.000 wypadków „kidnapping”. Milionerzy, artyści, bankierzy, pisarze, przemysłowcy są niestannie na łasce owych „ludzi-tygrysów”, którzy są bądź samodzielnie działającymi bandytami, bądź też tworzą świetnie zorganizowane bandy.

Specjaliści ci postępują się nowoczesnymi, „zracjonalizowanymi” metodami działania. W amerykańskich bandach porwanych ludzi obowiązują przedewszystkiem

ściśle podział „pracy”.

Znajdują się wśród nich eksperci, t. zw. „pedlery”, którzy dostarczają bandzie nazwisk i adresów ludzi zdolnych do zapłacenia wysokiego okupu. Wywiad i zbieranie informacji należy do t. zw. „finery” (palec), którzy gromadzą dane co do obyczajów panujących w domu, ilości służby i t. p. Potem rola główna w „operacji” przechodzi do t. zw. „spotter'a”, który kieruje samem porwaniem. Musi to być

człowiek o stalowych nerwach, nieustraszonej odwadze, pełen inicjatywy i, co ma wielkie znaczenie, umiejący celnie strzelać. Ekspedycja, składająca się ze

„spotter'a” i jego pomocników, zaopatrzona jest w kajdany, maski, kneble i t. p. akcesoria.

Najtrudniejsze jednak zadanie czeka bandę dopiero po samem porwaniu. Chodzi

o wydobycie okupu od rodziny i wtedy zjawia się postać, której rola jest szczególnie doniosła. Jest to t. zw. „the voice” (głos), nazwany tak, ponieważ musi on być niewidzialnym podczas rokowań w sprawie oku

pu i działać w ten sposób, aby nie być zidentyfikowanym przez rodzinę lub przez ofiarę. Detektywi amerykańscy przekonali się wielokrotnie, iż ta trudna misja była spełniana przez ludzi o wybitnej inteligencji i wykształceniu, posiadających świetną znajomość prawa.

Najsilniejszą bronią „ludzi-tygrysów” jest strach, jaki budzą, i terror, którym paraliżują wy-siłki ofiar.

Często też same ofiary zbrodni obawiają się interwencji władz państwowych, ponieważ bandy zwracają się rozmyślnie do ludzi unikających kontaktu z policją, dawnych szmuglerów alkoholu, właścicieli domów gry, organizatorów niedozwolonych loteryj i t. p.

Bandy grasują zwłaszcza na terenie Hollywood, w ojczyźnie gwiazd filmowych. Hollywood jest przeto zaludnio

nie gęsto przez detektywów, zwracających uwagę na każdego nowego przybysza, który daje się im podejrzany. Każdy z wielkich artystów ekranu utrzymuje ponad to straż przyboczną, a wille ich stanowią rodzaj zamku obronnego, strzeżonego przez detektywów i zaopatrzonego w sygnalizację elektryczną.

O katastrofalnych rozmia-rach, jakie przybiera

porwanie dorosłych i dzieci w Stanach Zjednoczonych świadczą fakt, iż prezydent Roosevelt zwołał niedawno do Waszyngtonu specjalną konferencję, mającą obradować nad sposobami walki ze złem. Roosevelt zwrócił się do całego narodu z apelem o pomoc w tej walce. Znaczący stosunków amerykańskich widzą jako jedyny środek zaradczy przeciw „kidnapping” radykalną reformę policji i mechanizm sądowiczy, oraz zwalczanie korupcji.

Em.

Strzały w hotelu Europejskim

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpoznawał odroczoną już kilkakrotnie sprawę Edwarda Gabryela Piotrowskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego hrabiego Roberta Smorczewskiego.

Sprawa ta ma podkład wybitnie romantyczny.

Jeszcze w 1919 r. Edward Piotrowski poślubił Marię Grudzińską. Młodzi małżonkowie wybrali się w podróż poślubną do Anglii. Tam Piotrowska poznała będącego na studiach w uniwersytecie oxfordzkim hr. Roberta Smorczewskiego. Między młodymi zawiązała się

nie głębokiej miłości. Powrót do kraju rozdzielił dwoje kochające się serca, ale nie wydarł z nich uczucia. Miłość ta nie osłabła jeszcze

po 20 latach,

kiedy nawet hr. Smorczewski miał własne domowe ognisko, a Piotrowscy wychowywali dwoje dzieci. Po 20 latach była nawet silniejsza, bo oto Piotrowska i hr. Smorczewski postanowili rozzerwać więzy łączących ich małżeństw, by się wspólnie pobrać.

Wszczęte kroki rozwodowe zakończyły się pomyślnie. W lutym 1930 r. Piotrowska przybrała

nazwisko hr. Smorczewskiej i już pod tem nazwiskiem odbyła swą drugą podróż poślubną do Anglii.

Piotrowski jednak, który zgodził się na rozwód, nie zaprzestał kochać swej byłej żony.

W lipcu 1930 r. Smorczewscy przyjechali na krótki czas do Warszawy i zatrzymali się w hotelu Europejskim. Piotrowski postanowił odwiedzić żonę i uregulować z nią stosunek do dzieci.

Na korytarzu hotelowym spotkał swą byłą żonę w towarzystwie obecnego jej męża.

Na ten widok nerwy Piotrowskiego nie wytrzymały.

Wydobył

rewolwer

i, nie celując, oddał dwa strzały w kierunku hr. Smorczewskiego.

Kula trafiła w dolną część brzucha, rany jednak okazały się niezbyt groźne, bo hr. Smorczewski powrócił do zdrowia.

Piotrowski po wystrzałach u dał się do komisariatu, gdzie go aresztowano.

Po przeprowadzeniu śledztwa, które ujawniło przyczynę zamachu, Piotrowski postawiony w stan oskarżenia o zabójstwo. Sprawa kilkakrotnie znajdowała się na wokandzie. Przyczyną było to, że hr. Smorczewski, chociaż wytoczył powództwo cywilne, na rozprawie nie stawił się. Nie stawiła się również jego żona, ex-malżonka Piotrowskiego.

Nie chcieli, aby ich najintymniejsze sprawy były wywlekane na światło dzienne i stawały się przedmiotem rozpraw.

Wczoraj sprawa ta mogła być rozpoznana. Jak się bowiem okazało, zabrakło jednego z bohaterów dramatu.

Hr. Smorczewski zmarł

w zeszłym roku, przyczem śmierć jego nie stała w związku z otrzymanym postrzałem.

Nie stawiła się również Piotrowska-Smorczewska. W piśmie, skierowanym do sądu, zrze-

kla się popierania powództwa oraz skorzystała z prawa odmowy zeznań, jako była żona Piotrowskiego.

Piotrowski przyznał się do zarzucanego mu czynu. Z wyjątkiem jego okazała się potrzeba przesłuchania biegłych, którzy w dniu dzisiejszym wydadzą opinię.

Dziś także przemówienie stron i wyrok.

Zasztyletowany na sali tańca

Stały bywalec sali tańca przy ul. Moniuszki 3 w Łodzi, Zygmunt Wójcik, zawarł znajomość z panną Franciszką Chodałówną, która tak przypadła mu w kadrylu do gustu, że od tej pory przesładował ją na każdym kroku, narzucając swoje towarzystwo.

Chodałówna, przekonawszy się, że Wójcik nie należy do lepszego towarzystwa — zaczęła go unikać. Z tego powodu wynikały sprzeczki, kończące się pobiciem. Wójcik „prał” pannę i w ten sposób zmuszał do zawarcia bliższej znajomości. Mimo to jednak panna Franciszka nie uległa.

Pewnego dnia, gdy szła z przyjaciółką, Heleną Błochówną, napastoczył się Wójcik, który kategorycznie zażądał, aby udała się z nim na salę tańca. Ponieważ oparła się temu — Wójcik uderzył ją po twarzy. Ten sam los spotkał i Błochównę, która stanęła w obronie napastowanej koleżanki.

Pomimo przesładowań ze strony tego brutala — obie przyjaciółki postanowiły udać się któregoś dnia na salę tańca. Gdy znalazły się tuż koło bramy, ku wielkiej swej radości spotkały znajomego, Edwarda Pawelczyka, który, choć był pod „gazem”, to jednak trzymał się niezłe na nogach i mógł służyć pannom obroną.

W drodze dowiedział się o wystąpieniach Wójcika i był na niego ogromnie rozsierdzony. Po przybyciu na salę Chodałówna z przyjaciółką, zobaczywszy Wójcika — wskazały go Pawelczykowi. Ten bez pardonu zbli-

żył się doń, zaprosił na korytarz, uderzył go pięścią w kark po drodze. W odpowiedzi na to Wójcik wyciągnął nóż i rękawem błyskawicznym zadał Pawelczykowi cios w okolicę serca.

Na sali powstał popłoch. Tańce przerwano, bo trup zabitego leżał na korytarzu.

Sąd łódzki uznał Wójcika winnym umyślnego zabójstwa i skazał go na 7 lat więzienia; wczoraj Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok ten uchylił i

skazał Wójcika za nieumyślne zabójstwo na 4 lata więzienia.

Kierownik biura defraudantem

Brakiem nadzoru i lekkomyślnością tłumaczył się przed sądem łódzkim 26-letni Brunon Rutkowski, kierownik biura Urzędu Rozjemczego dla spraw kredytowych, brak w kasie 2.705 zł.

Przewód sądowy stwierdził niezbicie, że Rutkowski przywłaszczył tę kwotę przyjętą od szeregu osób tytułem opłat za wniesione do rozpoznania sprawy, wobec czego sąd skazał niesumiennego kierownika biura na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na okres trzech lat.

Wyrok ten wczoraj Sąd Apelacyjny w Warszawie zatwierdził.

CYTÓJKIE „WESOŁE WIADOMOŚCI”

Stary kawaler

(A. E.) Na ulicy Pańskiej mieszka stary kawaler, pan Bogumił Kozłowski. Człowiek z niego całkiem przyzwoity, tylko ma tę jedną wadę, że jest strasznie niecierpliwy.

Pewnego razu pan Bogumił przebiegł się. Kaszel miał i kości go łamały na potęgę. Wszedł więc do sąsiadki:

— Możeby mi pani Szczepankowa bańki postawiła?

— A dlaczegożby nie? Połóż się pan sąsiad do łóżka, a ja w try migi będę z bańkami!

Tak też się stało. Pan Bogumił włożył pod pierzynę, a sąsiadka wysmarowała mu plecy masłem i obstawiła bańkami.

— Teraz — rzekła — leż pan sobie spokojnie, a ja pójdę do domu i wrócę za dziesięć minut, żeby bańki pozejmować.

Bańki ciągnęły, jak sto diabłów i pan Bogumił, jako, że nie cierpliwy, o mało ze skóry nie wyskoczył. Ani odetchnąć, ani się poruszyć...

Co chwila zerkał na budzik. Minuta, dwie, pięć, dziewięć, dziesięć...

A Szczepankowej jak niema, tak niema!

Jedenaste minut... A bańki ciągną!

— Co do cholery? — zniecierpliwził się pan Bogumił. — Pani Szczepankowa!

Nie było odpowiedzi.

Pan Bogumił zerwał się z łóżka i tak, jak był, z bańkami na plecach i w kalesonach, wpadł do sąsiadki.

Pani Szczepankowa spała, siedząc na krześle, snem sprawiedliwego.

— Tak to się robi? — krzyknął pan Bogumił i, zerwawszy sobie bańkę z pleców, rzucił ją w śpiącą sąsiadkę.

Pani Szczepankowa ocknęła się i skoczyła pod stół, przerażona widokiem mężczyzny w kalesonach, z bańkami na plecach. Darła się przytem w niebogłosy.

— Zdejmie mi pani te bańki? — złościł się pan Bogumił. — Przecie mi się pęcherze na plecach porobią!

— Nie zdejmę — odpowiadała z pod stołu pani Szczepankowa — za to, żeś mnie pan tą bańką w nos uderzył. I wogóle jak panu nie wstyd po sąsiadach w samych kalesonach ganiać?

Dopiero dozorczyńni uwolniła pana Bogumiła od bańek.

Przed sądem pani Szczepankowa mówiła, że przecie nie chcący zasnąć. A pan Bogumił to wogóle nerwus i dlatego też został starym kawalerem, bo go żadna panna nie chciała.

Sąd wydał wyrok uniewinniający.

„Wampir z Radzymina”

Wkońcu zeszłego roku lasy pod Radzyminem były miejscem, gdzie nieznanymi bliżej osobami

dopuszczal się gwałtów na spotykanych kobietach.

Do miejscowej policji wpływały co pewien czas zameldowania od pokrzywdzonych kobiet, jednakże mimo wzmocnionych patroli na ślad sprawcy nie można było natrafić.

Charakterystyczną rzeczą we wszystkich zameldowaniach było to, że gwałtów dokonywano w pewien stały sposób.

Do przechodzącej lasem kobiety zbliżał się mężczyzna i za pytywał o drogę do pobliskiej wsi. Po otrzymaniu odpowiedzi, mężczyzna wydobywał rewolwer i steroryzował kobietę

zmuszał do uległości, poczem dokonywał rabunku.

Lupem zbrodniarza stawały się nie tylko pieniądze, które od najdawniej po dokładnym zrewidowaniu, ale także i części odzieży.

Po rabunku zbrodniarz oddawał

strzał na postrach

poczem zakazawszy meldowania o zbrodni w policji, ulatniał się.

Między innymi w szpony zbrodniarza wpadła Helena P...owa.

W jakiś czas później P...owa, będąc z mężem na zabawie w Radzyminie, poznała

wśród obecnych gwałciciela.

Okazał się nim 19-letni Stefan Fluks, mieszkaniec wsi Siw-

ki pod Radzyminem. Fluksa aresztowano.

W czasie konfrontacji jego z innymi kobietami, które złożyły zameldowanie o gwałcie, pokrzywdzone kategorycznie rozpoznały w nim sprawcę gwałtów i rabunków.

Wczoraj zbrodnicy młodzieńiec zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym.

Do winy nie przyznał się, wyjaśniając, że żadnej z oskarżających go kobiet, nie zna.

Część rozprawy odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

KUPON PRACY PRAWY

OŚCZYSTNIE WIADOMOŚCI

SPORTOWE

Włochy - Austria 2:0 (0:0)

Zwycięstwo piłkarzy Polonii nad katowicką Pogonią 4:1

WIENIĘ. W niedzielę w Wiennu wobec 50 tys. widzów, rozegrany został mecz międzynarodowy reprezentacji Włoch i Austrii z serii rozgrywek o puchar środkowo-europejski. Mecz ten zakończył się zwycięstwem drużyny włoskiej w stosunku 2:0 (1:0).

Europejski przedstawia się obecnie następująco: 1) Włochy 6 gier 10 pkt. st. br. 15:6, 2) Austria 6 gier 7 pkt. st. br. 19:11, 3) Węgry 4 gry 5 pkt. st. br. 8:4, 4) Czechosłowacja 5 gier 5 pkt. st. br. 9:9, 5) Szwajcaria 7 gier 1 pkt. st. br. 7:22.

W niedzielę na boisku Polonii rozegrany został towarzyski mecz piłkarski między Polonią a katowicką Pogonią zakończony zwycięstwem drużyny Polonii w stosunku 4:1 (3:0). Polonię grał bez Bulanowa, natomiast na prawej stronie ataku wystąpili Kruk i Herisich.

W pierwszej połowie bramki dla Polonii zdobyli Sowiński w 12 i 16 min., następnie po przeważeniu przez Pogonę przestępstwa rzut karny, a Polonia podwyższa stosunek bramek, zdobywając dalsze punkty przez Łaskę piową w 15 min. i Puchniarsza z karnego w 26 min.

Jedyny punkt dla Pogoni zdobywa w 44 min. Franchini. Sędziował p. Meyer. Widzów 1500.

Piłka nożna w Krakowie

Wobec powyższego, tabela rozgrywek o puchar środkowo-

W Krakowie odbyły się w niedzielę dwa mecze piłkarskie, które dały następujące wyniki:

Garbarnia - Wisła 4:2 (1:2). W pierwszej połowie prowadził Wisła przyczem bramki dla Wisły zdobywa obie Samborski, a

dla Garbarni Riegener. Po przerwie zdecydowana przewaga Garbarni, dla której bramki zdobywają Pazurek (z wolnego) oraz Walicki (dwie).

Cracovia - K. S. Dąb 3:2 (1:0). Cracovia miała trudną szansę w walce z twardymi i ostro walczącymi słazakami. Bramki dla Cracovii zdobyli Zizka (2) i Zieliński, a dla Drużyny Śląskiej Kolarz i Erman.

Finały bokserskich mistrz. Łodzi

ŁODZ. W Łodzi rozegrane zostały w niedzielę finały bokserskich mistrzostw Łodzi, które dały następujące wyniki: waga musza: Głuba bije Pawlaka na punkty, waga kogucina: Spodankiewicz wygrywa z Michalakiem na punkty.

wygrywa z Wdowińskim na punkty, waga półciężka: Durkowski wygrywa z Kilańskim na punkty, waga średnia: Chmielowski zwycięża Krawczyka w drugiej rundzie przez poddanie, waga półciężka: Kraszewski wygrywa z Bilbaumem w trzeciej rundzie przez nokaut, waga ciężka: Krenz wygrywa z Zimińskim w 2-oj rundzie przez nokaut.

Sędzia w ringu p. Zapłotka z Poznania.

dla Garbarni Riegener. Po przerwie zdecydowana przewaga Garbarni, dla której bramki zdobywają Pazurek (z wolnego) oraz Walicki (dwie).

Jedyny punkt dla Pogoni zdobywa w 44 min. Franchini. Sędziował p. Meyer. Widzów 1500.

Mecz dwóch Śląsków

ZABRZE. W Zabrze rozegrany został w niedzielę międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacją Polskiego Śląska i Niemieckiego Śląska.

Mecz zakończył się po zaciętej walce na remis 3:3 (0:0). Wszystkie trzy bramki dla drużyny polskiej zdobył Wilhelmowski. Widzów 7000.

Zawody pływackie w Warszawie

Na pływalni w Doma Akademickim odbyły się zawody pływackie, które dały następujące wyniki: 100 m. klas 1) Boguth (AZS) 1:22.8, 2) Mazur (AZS) 1:25.1, 3) Szarygiel (Zagiew) 1:30.5.

stawał (AZS) 1:40.2, 2) Wajda (Legia) 1:47, 4) 100 m. — 1) Delfin (pauza konkursowa) przed AZS, 200 m. klas. — 1) Strykowski (AZS) 3:44.5, 2) Zakrzewski (Legia) 3:48.4, 3) Maciejczyk (AZS), 300 m. dow. — 1) Smolński (Legia) 4:33.5, 2) Wodzyński (Zagiew) 5:05, 3) Lachman (AZS).

Pogon-Gwiazda 2:0

W sobotę na boisku Polonii wobec 2.000 widzów rozegrany został towarzyski mecz piłkarski między katowicką Pogonią a Gwiazdą, zakończony zwycięstwem Pogoni 2:0 (1:0). W pierwszej połowie gra była równowadna, po przerwie przewaga Pogoni, dzięki niewytrzymaniu tempa przez Gwiazdę.

Polska-Niemcy 3:3

ZABRZE. W Zabrze rozegrany został w niedzielę międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacją Polskiego Śląska i Niemieckiego Śląska.

Mecz zakończył się po zaciętej walce na remis 3:3 (0:0). Wszystkie trzy bramki dla drużyny polskiej zdobył Wilhelmowski. Widzów 7000.

Warszawska klasa A

Na boiskach warszawskich odbyły się w niedzielę kilka meczów piłkarskich a mianowicie:

Warszawianka - Marymont 15:1 (8:1). Zawody treningowe trwające 2x35 min. Sędzia trener Nyul.

Bramki zdobyli w 40 min. Pałoch, a w 2 min. po przerwie Franchini. Sędzia p. Bergtal.

Na boisku Skry w sobotę EASE rozmisował z Napoleonem 2:1.

Poznań-Gdańsk 11:5

W Gdańsku rozegrany został międzymiastowy mecz bokserski między reprezentacją Poznania i Gdańska. Mecz wygrała drużyna Poznania w stosunku 11:5.

Na boiskach całej Polski

LWOW. We Lwowie rozegrany został w niedzielę mecz piłkarski między Pogonią a KS Chorów, zakończony zwycięstwem Pogoni w stosunku 6:2 (3:1).

a Swiętę wygrał z Ukrainą 3:1 (0:1).

KATOWICE. W Katowicach rozegrany był w niedzielę mecz piłkarski między IFK Katowice, a Wawelom (Nowa Wieś). Mecz wygrała drużyna Wawelu w stosunku 6:3 (1:1).

Prąd - Swit 12:4

W sobotę w sali Switu wobec 700 widzów rozegrany został towarzyski mecz bokserski między drużynami Prądu i Switu. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny Prądu w stosunku 12:4. Poszczególne wyniki były następujące: Orwicz (P) bije Pęzłowski, Abramowicz (P) wygrywa

z Cholewickim, Fiekt (P) zwycięża Siekierkiego, Jaworski (Sw) wygrywa z Marcińskim, Olechewicz (P) zwycięża Kwocińskiego, Kos (P) bije Szczęsnego, Witkowski (P) wygrywa z Godlewskim, a Scherr (P) zwycięża Bakowskiego. Sędzia w ringu por. Tymalski.

Bramki dla Pogoni zdobyli Matjas II (3), Niechciol (2) i Borowski (1), a dla Chorowa Pazurek i Pierzchała. Chorów przestąpił w drugiej połowie rzut karny. Sędzia p. Kurzwel. Widzów 1000.

LWOW. W sobotę we Lwowie rozegrany został mecz piłkarski między Śląskiem KS Chorów a Haszonem, zakończony zwycięstwem drużyny Śląskiej w stosunku 3:1 (1:1).

ŁODZ. W Łodzi rozegrane zostały w niedzielę następujące mecze piłkarskie: LTSG - Hakoah 17:1 (10:1), EKS 1-b - Strzelecki KS 1:1, Union Touring - Widzew 3:3, Wisa - WKS 3:2.

Tak boksują w Ameryce

W Chicago odbył się mecz bokserski między Orville Drouillardem a Jackiem Sharkeyem, który zakończył się wynikiem remisowym. Na chwilę po ogłoszeniu przez speakera wysiaju widownia stała się świadkiem jedynej w swoim rodzaju sceny, której do daty dnia nie notowały jeszcze kroniki bokserskie.

Menator Drouillard rzucił się z nosem w ręku za manatara Sharkeya. Walczących uderza się z wielkim trudem rozdzielając, nie odczuwając zranienia bez rozlewu krwi. Komisja bokserska stanu Illinois zdecydowała wyciągnąć ich na długi okres czasu nastawiając manatery jak i bokserów.

Gry sportowe w Warszawie

W sobotę wieczorem, w drugim dniu turnieju gier sportowych w gmachu Pol. YMCA, w meczu koszykówki, drużyna ostrońska pokonała YMCA (Warszawa) 48:24 (15:18). W pierwszej połowie zespół warszawski trzymał się doskonale, lecz po przerwie opadł na siłach. W śródkole, co ostrońscy wygrali z AZS-em 2:0 (15:10, 15:10), zaś w koszykówce klubowej AZS pokonał Polonię 11:7 (6:5). Widzów 700 osób.

Mecz ten wygrała drużyna AZS w stosunku 26:15 (14:8).

Wioślarze radzą

W niedzielę w gmachu Warsz. Tow. Wioślarskiego odbył się doroczny Sejmik wioślarzy przy udziale delegatów 31 towarzyszy. Na przewodniczącego Sejmiku wybrano prezosa Pol. Zw. Tow. Wioślarskich p. Bojarskiego z Włocławka. Po przyjęciu sprawozdania odbyła się dyskusja pozmowa udzieleno zarządowi absolutorium. Następnie odbył się czas dyskusyjny nad sprawami finansowymi oraz nad przygotowaniem olimpijskim.

Nadto wybrano dr. Tywonańskiego i p. Górzniakowskiego w miejsce Archibuty i p. Lesartowicza. Na zakończenie przyjęło cały szereg wniosków organizacyjnych.

Z Zakopanego

ZAKOPANE. W Zakopanem odbył się w sobotę bieg narciowy w ramach zawodów o memoriał im. p. por. Wójcickiego. Wyniki biegu, które rozegrane zostały na Hali Górzniakowej, przedstawiają się następująco: panowie — 1) Orlewicz (Wisła) 2:26, 2) Zajonc (SNPTT) 2:44, 3) Schindler (Wisła) 2:46, 4) Bochanek (Wisła) 2:53, 5) Lipowski (Wisła) 2:55, 6) Lerak (SNPTT) 2:56.

Jejako z ograniczonych agencji prasowych podaje sensacyjną wiadomość jakoby spotkanie o mistrzostwo świata między Maxem Baerem a Sehamlingem odbył się kilka lat temu bieżącego roku w Londynie. Wiadomość ta wydaje się niebezpiecznie prawdziwą, tem bardziej, że Londyn swą najwspanialszą halę ma w Albert Hall, które pomieścić może zaledwie niepełną 15000 widzów, a to jest trochę za mało przy... honoracjach bokserów.

a mianowicie: Fargueson — Miley, Max Baerman i J. Hendric.

WARSZ. TOW. CYKLISTOW. W dniu w niedzielę, dnia 7 kwietnia pierwsze zawody otwarcia sezonu. Rozegrane zostaną wyścigi 15 km. dla zawodników licencjonowanych WTC, oraz 7 km. dla niolicencjonowanych. Zapisy przyjmuje codziennie sekretariat WTC, na Dynasach w godz. 14 - 16 i 18 - 20.

BOXERZY GMEZNIENIECY WALCZA W WARSZAWIE

W nadchodzącą niedzielę w dniu 31 b. m. rozegrany zostanie w sali Domu Żołnierza Polskiego o godz. 12 mecz bokserów między Stępną (Gdańsk) i Warszawianką.

NOWA KANADYJSKA DRUŻYNA HOKEJOWA PRZEBYŁA DO EUROPY.

W najbliższych dniach przybyć ma do Europy kanadyjska drużyna hokejowa Ottawa Senators, która rozegrała na jeździe kilka meczów prawdopodobnie już tylko w Anglii, bo wszystkie inne lodowiska sztuczne mają być z dnem i lodownia zamknięte.

WŁOCHY - AUSTRIA 0:0

LIVORNO. W Livorno rozegrany został w niedzielę mecz piłkarski między drugimi reprezentacjami Włoch i Austrii. Mecz zakończył się bezbramkowym wynikiem remisowym 0:0.

Mistrzostwo południowej Afryki w grze południowych państw zdobył Fargueson, bijąc w finale Kirby'ego 6:0, 6:1.

Zawody te zdecydowały definitywnie o reprezentacyjnym składzie południowej Afryki na mecz z Polską w Warszawie o puchar Davisa. W skład ten wejdzie czterech tenisistów

W niedzielę w wielkiej sali sportowej YMCA rozegrany został trójmecz siatkówki przy udziale Wawela (Kraków) i dwóch drużyn warszawskich AZS i YMCA.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: YMCA - AZS 2:0, Wawel - YMCA 2:0, Wawel - Y.M. C.A. 2:1, AZS - Wawel 2:0.

Kadła z drużyn miało zatem po jednym zwycięstwie, natomiast YMCA osiągnęła najlepszy stosunek setów i w ten sposób zajęła pierwsze miejsce przed Wawelem Kraków i AZS-em. Na zakończenie odbył się mecz koszykówki między AZS i Wawelem.

OWOC GRZECHU

TRAGICZNE DZIEJE, KTÓRE WSTRZĄSNĘŁY CAŁYM ŚWIATEM

Wydał się jej jakby widmem...
 Jakiś pałacy żar uderzył jej do głowy, parząc skronie, rozplamienając czoło...
 Czarne płatki biegały jej przed oczyma...
 Nogi ugięły się pod nią...
 Zdołała jeszcze tylko szepnąć:
 — Litości... Litości... dla matki...
 I zemdląca...

Nazajutrz dzień wstawał przewlekłe i ociężale...
 Noc — ta straszna noc wigilijna — była mroźna, jak rzadko.

Od rana mgliste opary przesłaniały błady krąg słoneczny.

Irena spała twardym snem w ubraniu.
 Obok niej leżał Jasio, rumiany już na twarzy, cę i błogo uśmiechający się przez sen.

Widocznie śniły mu się podarki, które w ciągu nocy, zapewne, już przyniósł św. Mikołaj i które wnet już ujrzy, radując niemi wzrok.

Natomiast sen Ireny był pełen najstraszliwszych zmor. Widać to było, gdyż ręce jej kurczowo zaciskały się, szarpiąc kołdrę, jednocześnie zaś twarz wykrzywiała się w okropnym grymasie bólu i cierpienia. Nieustanne skurcze i drgawki świadczyły, że dręcza ją okrutne koszmary i piekielne widziadła.

Niejednokrotnie poruszała wargami i szeptała coś przez sen, jakieś urywane zdania, których sensu trudno było się domyśleć. Można było wszakże przypuszczać, że to wszystko dotyczy okropnych przeżyć dnia poprzedniego.

Wydawało się jakby odpierała we śnie czyjeś straszliwe napaści i na obliczu jej malowało się wady przerażenia, graniczące z obłędem.

Nagle... otworzyła oczy... Lecz wnet potem je zamknęła, jakgdyby światło, przenikające zresztą dość słabo przez gęste firanki, zbyt było dla niej jaskrawe... jakby ją oślepiło...

Irena obudziła się.

Ze spokoju, malującego się teraz na jej obliczu można było wynioskować, że nie wie nic o tem, co się stało, a conajmniej już o tem nie pamięta. Jej myśl i pamięć były jeszcze w jakimś półśnie, ale to już nie mogło tak dłużej trwać. Otworzyła oczy szerzej podniosła się.

W jej ociężałym mózgu myśli wciąż jeszcze kłę-

biły się, jak za mgłą. Widać było, że nie ogarnia jeszcze rozumem zająć wczorajszych.

Obok jej dzieciątko spało.

Uśmiechało się nawet przez sen.

Przypomniała sobie, że ledwo je uratowała ze szponów śmierci i ucałowała czule.

Uśmiechało się dalej i nie budziło ze snu.

Irena zerwała się z łóżka.

Teraz dopiero stopniowo wracała jej świadomość wszystkich przeżyć wczorajszych.

I teraz wreszcie powiedziała sobie:

— Jestem zgubiona.

Ale czyż to wszystko było doprawdy możliwe? Czy nie padła ofiarą jakiegoś koszmarnego snu? Niestety, nie... Nie mogło tu być żadnych wątpliwości. Tak, rzeczywiście, jej dziecko było zupełnie bliskie śmierci. Ona bezbronna, miała się bezradnie. Rozpacz, niemal obłęd, strumienie łez, przybycie lekarza, badanie dziecka, warunek ów straszliwy warunek... Przypominała sobie teraz to wszystko ze szczegółami.

I potem to najgorsze, ta straszliwa sytuacja, w jakiej się znalazła, zbrukanie jej czci niewieściej — wszystko z miłości macierzyńskiej.

— Czy to wszystko prawda? Boże, czy to prawda? — zapytywała się sama siebie ze zgrozą.

Niestety, tak. Nie było już teraz żadnych wątpliwości w tej mierze.

Ten bezlitosny okrutnik dał jej straszliwy wybór, głuchy na jej błagania, nieczuły na jej łzy.

Zagubiła więc swoją duszę, lecz uratowała życie dziecka.

Padła na fotel i na samo wspomnienie o wszystkim przeszła ją dreszcz odrazy. Dziwiła się tylko, że po tak straszliwym przewrocie w jej życiu najskrytszym, nic dookoła właściwie się nie zmieniło.

Te same pokoje, meble te same, ci sami ludzie i to samo słońce, które niegdyś przyswiecało jej szczęściu, spoglądać będzie teraz na jej raj utracony.

I nikt o niczem nie będzie wiedział...

Ale wystarczy, że ona sama wie...

To już koniec wszystkiego, koniec absolutny i nieodwołalny.

I nic w życiu już nie będzie w stanie tego zmienić lub naprawić.

Chwyciła się za skronie i potrząsając głową, szeptała:

— Nie, nie, nie... To niemożliwe... To się stać nie mogło...

Ale gdzież tam, kiedy wszystko dookoła przypominało jej straszliwą prawdę.

Spiące w jej łóżku dziecko, jego ubranie porzucone, a w głębi choinka...

Irena już nawet płakać nie mogła... Tylko głucho spazmy targwały jej serce.

Przykryła Jasia drugą kołdrą, poczem otworzyła okno i oparła się o balkon, wdychając łapczywie świeże powietrze...

W zaśniewanej dali ujrzała nagle kogoś jadącego konno.

Pomimo dalekiej odległości, poznała w jeźdźcu Rymkiewicza, który, zapewne odwiedzał jakiegoś chorego.

Na ten widok syknęła, zaciskając pięści:

— O, jakże się ja na nim zemszczę. I choćby mi całe życie miało upłynąć na knuciu tej zemsty i wyczekiwaniu na nią, nie ustąpię, a chcę, żeby była straszliwa. Niechaj złamie mi życie, jak moje strząsała. Niech go zmiażdży, jak mnie zdruzgotał.

Zamknęła okno, ukłękła przed śpiącym dzieckiem i ucałowała je w różowy policzek.

Obudziło się.

I zaraz pierwsze pytanie brzmiało:

— Czy był św. Mikołaj?

— Był, synusiu, ale poczekaj, aż się Stasio obudzi, to razem obejrzycie, coście dostali.

— Nie, nie chcę czekać, mamusiu — prosił płaczliwie Jaś — idź, mamusiu, obudź Stasia zaraz. — On nie wpadł do wody, więc ma dosyć spania.

— No, dobrze, dobrze, syneczku, taka jestem szczęśliwa, że spełnię twą prośbę.

Weszła do pokoju dziecinnego...

Panował tu jeszcze półmrok, bo zapuszczone były nie tylko okienice, ale i stopy. Tylko drobne pa-semka światła przekradały się przez ciężkie zasłony.

Dopiero, gdy wzrok Ireny bardziej się przyzwyczaił do ciemności, spojrzała, rozejrzała się...

Krzyknęła przeraźliwie...

Dalszy ciąg jutro

KRZYK W NOCY

WSTRZĄSAJĄCE GROZA DZIEJE STRASZLIWEJ TAJEMNICY

Czuł, że o ile już mu było przykro być kochankiem Janiny dawniej, to teraz krzywdzić nadal człowieka ułomnego, bezbrodnego, byłoby mu podwójnie przykro.

Dawniej mówił sobie: cóż, w razie czego będę do dyspozycji Czarnomskiego i udzielię mu żądanej satysfakcji, która mu się słusznie należy? Ale teraz?

Powiedział sobie:

— Już wiem, jak zrobić. Najpierw zobacze się z Janiną. Powiem: między nami wszystko musi być skończone, sama chyba rozumiesz. Nie powinno być już między nami nawet jednego uśmiechu, nawet jednego serdeczniejszego uścisku dłoni, nawet jednego wymowniejszego spojrzenia. Byłoby to straszliwe, zbrodnicze ze względu na Ludwika... tego bezbrodnego nieszczęsnego kalekę... Nie, nie, za nic na świecie już nie powinno nic się stać między nami!

Zapowiedział więc swoje odwiedziny u Czarnomskich.

Janina wybiegła mu naprzeciw z otwartymi ramionami.

Wydawała mu się jeszcze piękniejsza, niż kiedykolwiek.

Oczy jej były jeszcze płomienniejsze i głębsze. Uroda jeszcze bardziej majestatyczna, królewiska, wspaniała.

Tęsknota spotęgowała jeszcze jej miłość ku Romanowi.

Rozrzewniła się, rozkłiwiła, widząc go po tak długiej rozłące.

On zaś uklonił jej się zimno, nawet nie podając ręki...

Nie zauważyła tego, tak była nim pochłonięta. Szeptała mu czule:

— Romku, Romeczku... jaka jestem szczęśliwa, że cię znów widzę! Myślałam byłam nieustannie z tobą. Och, co ja wycierpiałam...!

Potem dopiero urwała, spostrzegając, że Roman nawet nie drgnął i spogląda na nią oczyma surowymi i bezwzględniemi.

Zapytała go wzrokiem, co to ma znaczyć, on zaś szepnął jej cichutko:

— Janeczko zapomnijmy o przeszłości, która niechaj Bóg nam wybaczyć raczy. Jestem teraz najserdeczniejszym przyjacielem Ludwika. Rozumiesz, co to znaczy, chyba?

Janina cofnęła się, jakby trującym sztyłem w serce ugodzona. Roman zaś, aby położyć kres tej przykrej rozmowie wszedł do gabinetu Ludwika Czarnomskiego.

Trudno było poznać w tej ruinie człowieka — kwitającego niegdyś młodego adwokata. Siedział w fotelu, wychudły, wymizerowany, wybladły... zaróżnięty... Dwa kołki z drzewa zamiast nóg...

Gdy ujrzał Romana, jego oblicze bezkrywie nagle się ożywiło...

Łzy stanęły mu w oczach.

Zawołał:

— Romku!... Przyjacielu!... Bracie!...

Usiłował zerwać się z fotela i rzucić ku Romanowi, ale zanim to uczynił, Roman już podbiegł do niego, zatrzymał go i ucałował się długo, mocno, a serdecznie.

Ludwik wskazał ze smutkiem na swe nogi i rzekł:

Jutro dalszy ciąg

sensacyjnej powieści p. t.

POZERACZ SERC KOBIECYCH

— W ładnym stanie mnie zastajesz. Lekarz pułkowy, zresztą, wszystko mi opowiedział. Gdyby nie ty, jużbym dawno gryzł ziemię. Może i byłoby lepiej. Ach, niedźwiedzią przysługę mi oddałeś.

Westchnął głęboko, poczem dodał:

— Nie, nie!... Nie jestem takim niewdzięcznikiem i egoistą. Gdybym umarł, moja Janina i synkowie zostaliby na bruku. Gdy żyję, zawsze jeszcze coś zarobię. Nie mogę być w sądzie, to przynajmniej zajmę się jakimiś poradami prawnymi. Słowem, dobrześ zrobił, żeś mnie uratował. Dziękuję ci w imieniu żony i synów.

Rozmawiali jeszcze dłuższą chwilę o wzajemnych losach, poczem Ludwik musiał się zmęczyć, bo głos jego brzmiał dziwnie słabo.

Roman postanowił już pożegnać się, ale Ludwik nie chciał, żeby wyszedł sam, zawołał więc żonę.

Gdy weszła, pokazał jej Romana mówiąc:

— Oto mój zbawca i najserdeczniejszy przyjaciel, którego znasz, zapewne, bo spotykaliśmy się często na przyjęciach. Kocham go, jak brata. Nasze rodziny powinny się tak samo zaprzyjaźnić i pokochać.

Janina nic na to nie odpowiedziała. Wyprowadziła Ludwika do przedpokoju, a gdy chciał zimno pożegnać się, chwyciła go za rękę i zatrzymała ją jakby w żelaznym uścisku. Dzikie błyski zamigotały jej w oczach.

Zapytała:

— Więc cóż? Nie odpowiesz mi już nawet jednego słowa więcej?

Roman wskazał jej pokój kaleki i szepnął:

— Jeżeli nie w imię miłości ku niemu, to przynajmniej w imię litości, milcz!

Dalszy ciąg jutro.

Setki członków utraci Ubezpieczalnia Społeczna

Jak podawaliśmy na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej będzie rozpatrywana sprawa utworzenia przez pracowników miejskich własnej kasy chorobowej.

Kwestja ta stała się aktualną już od jesieni ub. r. od czasu ogłoszenia zmiany ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Rozporządzenie to przewiduje zwolnienie pracowników samorządowych od obowiązku należenia do Ubezpieczalni Społecznej. Natomiast przysługuje im prawo do świadczeń we własnym zakresie pod warunkiem, że nie będą mniejsze ani gorsze.

Przygotowania do wyodrębnienia pracowników miejskich posunęły się dość daleko. Centrala opracowała ramowy statut.

Związek pracowników miejskich w Grodnie zaangażował kierownika, który poczynił odpowiednie przygotowania.

Ponieważ miasto posiada własny szpital, sprawa staje się niezwykle uproszczoną.

Pracownicy liczą, że prowa-

dząc Kasę Chorobową we własnym zakresie oprócz należytej opieki lekarskiej, uda się zaoszczędzić większą sumę na wybudowanie własnego domu wypoczynkowego w Druskienikach lub innej miejscowości klimatycznej w pobliżu Grodna.

Wizyta biskupa Antonjusza

Prawosławny Biskup Grodzieński Antonjusz onegdaj wyjechał do Białegostoku, gdzie został przyjęty przez p. wojewodę białostockiego gen. Paławskiego.

O zwolnienie aresztowanych w Hajnówce robotników

W związku z ostatnim strajkiem w tartakach państwowych w Hajnówce, policja aresztowała 7 robotników, którzy prowadzili usilną agitację za strajkiem.

W dniu wczorajszym Okrę-

U w a g a ! Już wkrótce zobaczycie największą sowiecką gwiazdę filmową **Annę Sten** w jej kreacji **Kino „POLONJA” Poczтова 4.** w g pow. Emila ZOLI **„NANA”**

Sprawa Wysockiego przed Sądem Okręgowym

W dniu dzisiejszym w Wydziale Odwoławczym Sądu Okr. będzie rozpatrywana sensacyjna sprawa Józefa Wysockiego, skazanego przez Sąd Grodzki na 1 rok więzienia za dokonanie napadu nożowego na Tadeusza Baranowskiego. Chodzi tu o sprawę napadu jaki miał miejsce przy końcu października ub. r. na dziedzińcu przy ul. Zielnej 2.

Sledztwo obciążało Wysockiego i na tej podstawie został

skazany przez Sąd Grodzki. Wysocki zaś nie przyznaje się do winy i dlatego odwołał się do Sądu Okręgowego.

Nieszczęśliwy wypadek w fabryce dykt

Onegdaj o godz. 9 j wieczorem w fabryce dykt miał miejsce nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Robotnik Sulejko Kazimierz postradał 2 palce u ręki, które obcięła maszyna. Ranęgo umieszczono w Szpitalu Miejskim.

Pożar w Ośrodku Pracy

W dniu wczorajszym o godz. 16,40 wybuchł pożar w warsztacie stolarskim Ośrodka Pracy przy ul. Monopolowej 1.

Zaalarmowana Straż Miejska po krótkiej walce z żywiołem ogień zdołała ugasić.

Pechowy targ

Z wozu pozostawionego przy ul. Skidelskiej skradziono butelkę mleka na szkodę Kirczuk Edwarda ze wsi Trycze, pow. augustowskiego. Szczęściem policja złodzieja wykryła, co pozwoliło odnaleźć butelkę wartości 40 zł., bo inaczej wieśniak miałby tego dnia nieszczęśliwy zarobek.

Zbliża się

Wiosna!!!

do kostjumu wiosennego piękne: **rękawiczki torebki oraz pończochy jedwab.** we wszystkich kolorach może pani nabyć **najtaniej**

w F-mie **J. MIKO** Dominikańska 19

Panom polecamy piękne nowe krawaty wyrobu „Apis” — a.

Polioja Grodzieńska w dniu Imienin Marsz. Piłsudskiego

Ku uczczeniu dnia Imienin Marszka Piłsudskiego w świetlicy Pol. K. S. „Lechja” odbyło się zebranie towarzyskie Oficerów i Szeregowych Policji załogi m. Grodna przy licznych udziałach ich rodzin, na którym podkomisarz Dymiński wygłosił okolicznościowy odczyt obrazu jąc życie i działalność niepodległościową Wielkiego Solenizanta.

Dzieci Przedszkola „Rodziny Policyjnej” wykonały szereg scen i deklamacji, w których mile podkreśliły swe pełne oddanie uczucia Ukochanemu Dziadkowi. Zebranie towarzyskie urozmaicone było szeregiem atrakcyjnych w postaci piosenek legionowych odśpiewanych przez poszczególnych policjantów i zbiorowo.

Komendant Powiatowy p. Nadkomisarz Teodor Berucki na zakończenie swego pięknego przemówienia, wznosił okrzyk na cześć Wielkiego Solenizanta który żywiłowo i z entuzjazmem został trzykrotnie powtórzony przez zebranych.

Loterja na Dom Strzelca

Odkładane parokrotnie ciągnięcie loterji fantowej na rzecz Domu Strzelca w Grodnie wreszcie odbyło się w ub. niedziele w sali Izby Skarbowej.

Z Teatru Miejskiego

We wtorek o godz. 8,15 wiecz. „Klub Kawalerów” M. Bałuckiego w premierowej obsadzie po cenach groszowych. Najdroższy bilet złotówkę — następnie po 80 gr., 60, 50, 30 i 25 gr.

W piątek godz. 8 15 wystąpią gościnnie na naszej scenie znakomici warszawscy artyści Ola Lilith, Stanisław Gruszczyński znakomity tenor Opery warszawskiej, Celina Cesarska primabalerina warszawskich teatrów oraz znany komik (szmoncesista) Boruński.

Krwawa łuna pożaru nad wsią

Onegdaj o godz. 6.30 rano z przyczyny zapalenia się sadzy w wadliwie urządzonym kominiem w domu Stefana Pawlukiewicza we wsi Bielany, pow. sołkowskiego wybuchł pożar, skutkiem którego na szkodę Pawlukiewicza spłonął doszczętnie dom mieszkalny drewniany, kryty słomą.

Ze względu na to, iż spalony dom znajdował się w środku wsi, ogień będąc podsycony silnym wiatrem, przerzucił się na sąsiednie zabudowania, wskutek czego w ciągu 1 i pół godziny spłonęło 28 zabudowań gospodarczych, drewnianych, krytych słomą, wraz z inwentarzem martwym. Straty wynoszą według obliczenia poszkodowanych 60.000 zł.

Ogień został ugaszony przez mieszcz. wsi Bielany, oraz po-

bliskich okolic i straż ogniową z Nowego Dworu, przy udziale policjantów z miejsc. posterunku.

Dźwiękowe-Kino Polonja Poczтова 4

D Z I Ś
Najciekawszy w tym sezonie film morski pełny niesamowitej grozy i emocji p. t.

NA DNIEM OCEANU

w rol. gl. Niezapomniany partner Marleny Dietrich — Wielki MacLagien i 100 proc. **EDMUND LOWE** W nadprogramie Najnowsze aktualności **Seanse rozpoczynają się o godz. 6, 8, 15 i 10.15 niedziele o 4 ej**

Kino „PALACE” Orzeszkowej 14 Wstęp od 25 gr.

Na scenie: Przebojowy program № 4 zezeszenia artystów operetkowych i rewijowych scen stołecznych p. t.

Humor Krzepi

Udział biorą: Olga Wigocka, Erka Muszka, P. Andrejew-Tralski, A. Muratow, Br. Nowiński, A. Sterlikow.

Na ekranie: JADWIGA SMOSARSKA jako

„LONKA”

Dźwiękowiec Apollo D Z I Ś Wstęp od 40 gr.

Narazicie w Grodnie! Fenomenalne, potężne i niezwykle arcydzielo w g paw. **Roberta Burnsa**

JESTEM ZBIEGIEM

z słynnym tragikiem świata **PAWŁEM MUNI**

JESTEM ZBIEGIEM
Nadpr.: najnowsze aktualności. oraz dodatki dźwiękowe
Pocz. seans. 6, 8, 10¹⁵

Nocny dyżur apteki

Dziś: Apteka Farna, Plac Batorego 8. Tel. 297.

PEWNOŚĆ I GWARANCJĘ dla wkładów oszczędnościowych znajdziesz w Komunalnej Kasie Oszczędności Powiatu Grodzieńskiego

Powetowana strata

W ub. r. na szkodę Pietuszek Nadziel zam. przy ul. Zbożowej 39 nieznanymi sprawcami skradli zegarek damski i złotą puderniczkę. Obecnie policja udało się ustalić sprawcę kradzieży, co pozwoli na odnalezienie skradzionych przedmiotów.

Zatrzymany złodziej

W związku z dokonaną przed kilku dniami kradzieżą palta na szkodę Ofera Arona policja ustaliła, że kradzieży dokonał niejaki Koleśnik Aleksander bez stałego miejsca zamieszkania. Palto odebrano.

Zapomniany kosz

Aponik Paulina, Kołoza 6 jadąc pociągiem z Wilna do Grodna pozostawiła w pociągu kosz z bielizną, wartości 70 zł. Kosz „na gapę” powędrował do Warszawy.

Tajemnica teźyzny fizycznej

Znaną siłę, odwagę, piękno mieszkańcy Kaukazu zawdzięczają swym niezrównanym napojom i pokarmom z owoców i jarzyn.

W Grodnie dokładne przepisy kaukaskich specjalistów posiada p. N. Wasilewicz (Dominikańska 28) którego firma „Orient” zdobyła sobie zasłużone uznanie. Liczni sportowcy dbający o teźyznę fizyczną są tam stałymi bywalcami i amatorami wyśmienitej buzy, której cenę obecnie p. Wasilewicz obniżył z 25 gr. na 15 za butelkę.

Oprócz buzy firma Orient wyrabia również inne napoje bezalkoholowe a zwłaszcza godny polecenia kwas chlebotny.

Wyjazdy na wesełd umożliwiają p. Wasilewiczowi przyswajanie najnowszych metod w wyrobie napojów i słodczy.

Jak abonować książkę to w wypożyczalni Nowości przy Księgarni E. IBERSKIEGO Dominikańska 29. Najbogatszy wybór nowości

SKLEP-MASARNIA lodownia, piwnica

wraz z całkowitem urządzeniem przy ul. BRYGIDZKIEJ 12 m. 5 sprzedaje się, względnie oddaje się w dzierżawę.

Nie wie co nuda kto abonuje książki w wypożycz. Iberskiego

Niemeńska Fabryka

urządza wystawę swoich wyrobów w sklepie fabrycznym przy ul. Dominikańskiej 22 w czasie od 16 marca do 6 kwietnia b. r. która obejmie przedmioty:

- a) dla osobistego użytku: portmonetki, papierośnice, portfele, teki, torebki damskie, kolobłoki notesy i t. p.
- b) dla biura: podkładki na biurko, kosze, segregatory, teki do dokumentów, dla weksli, dla segregowania korespondencji, do podpisu, skoroszyty, koloksięgi, bloki, podstawki dla listów, suszki, skorowidze i t. p.
- c) dla domu i upominkowe: albumy dla fotografii, dla poezji, biuwały, kosze, etui do bridge'a, do robót ręcznych, dla przechowywania biżuterji, automaty dla papierosów, ramki dla fotografii i t. p.

Ponad 2000 wzorów, z których 200 w cenie od 10 gr. do 1 zł. Wstęp bezpłatny i bez obowiązku kupna.